



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO
DI SUA SANTITÀ FRANCESCO
NELLA REPUBBLICA DI COREA
IN OCCASIONE DELLA VI GIORNATA DELLA GIOVENTÙ ASIATICA
(13-18 AGOSTO 2014)

PRZEMÓWIENIE

SPOTKANIE Z KOREAŃSKIMI WSPÓLNOTAMI ZAKONNYMI

Kkottongnae, ośrodek Szkoła Miłości, 16 sierpnia 2014 r.

Video

Dobry wieczór! Jest mały problem. Jeśli jest coś, czego nigdy nie powinno się zaniedbywać, to jest to modlitwa, ale dziś pomodlimy się indywidualnie. Wytłumaczę wam, dlaczego nie możemy odmówić razem Nieszporów — bo mamy problem czasu, związany z odlotem helikoptera. Jeśli nie wystartujemy na czas, istnieje ryzyko, że «rozbijemy się» w górach! Teraz odmówimy jedynie modlitwę do Matki. Wszyscy razem pomódlmy się do Matki Bożej, wszyscy razem. Następnie przemówi dwoje przewodniczących, a potem ja.

Zdrowaś Maryjo...

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie!

Witam was wszystkich z miłością w Panu. Wspaniale jest być dzisiaj z wami i dzielić te chwile wspólnoty. Reprezentowana przez was duża różnorodność charyzmatów i działalności apostolskiej cudownie ubogaca życie Kościoła w Korei i poza jej granicami. Podczas tych Nieszporów, w których śpiewem — mieliśmy śpiewać! — wystawialiśmy dobroć Boga, dziękuję wam i wszystkim waszym braciom i siostram za wasz wkład w budowanie królestwa Bożego.

Dziękuję o. Hwangowi Seok-mo i s.Scholastyce Lee Kwang-ok, przewodniczącym koreańskich konferencji zakonnice i zakonników.

Słowa Psalmu: «Niszczę moje ciało i serce, Bóg jest opoką mego serca i moim działem na wieki» (Ps 73, 26), pobudzają nas do refleksji nad naszym życiem. Psalmista wyraża radosną ufność w Bogu. Wszyscy wiemy, że chociaż radości nie wyraża się w ten sam sposób w każdym okresie życia, zwłaszcza w chwilach wielkich trudności, to «zawsze pozostaje przynajmniej jako promyk światła rodzący się z osobistej pewności, że jest się nieskończenie kochanym» (*Evangelii gaudium*, 6). Mocne przekonanie o tym, że jesteście miłowani przez Boga, jest w centrum waszego powołania do tego, by być dla innych namacalnym znakiem obecności królestwa Bożego, przedsmakiem wiecznych radości nieba. Tylko wtedy, gdy nasze świadectwo jest radosne, możemy pociągać ludzi do Chrystusa. A radość ta jest darem, który karmi się życiem modlitwy, rozważaniem Słowa Bożego, sprawowaniem sakramentów i życiem wspólnotowym, które jest bardzo ważne. Kiedy tego brakuje, pojawiają się słabości i trudności, przesłaniające radość, której tak mocno zazналиśmy na początku naszej drogi.

W waszym przypadku, mężczyzn i kobiet poświęconych Bogu, radość ta jest zakorzeniona w tajemnicy miłosierdzia Ojca, objawionego w ofierze Chrystusa na krzyżu. Niezależnie od tego, czy charyzmatem waszego instytutu jest bardziej kontemplacja, czy też życie czynne, macie stawać się «ekspertami» od Bożego miłosierdzia właśnie przez życie we wspólnocie. Wiem z doświadczenia, że życie wspólnotowe nie zawsze jest łatwe, ale jest ono opatrnościowym terenem dla kształtowania serca. Nierealistyczne jest spodziewać się, że nie będzie konfliktów; pojawiają się nieporozumienia i trzeba się z nimi zmierzyć. Jednak pomimo tych trudności to właśnie w życiu wspólnotowym mamy wzrastać w miłosierdziu, cierpliwości i doskonałej miłości.

Doświadczenie Bożego miłosierdzia, umacniane modlitwą i wspólnotą, musi kształtować wszystko, czym jesteście, wszystko, co czynicie. Wasza czystość, wasze ubóstwo i posłuszeństwo będą radosnym świadectwem miłości Boga na tyle, na ile będziecie mocno opierali się na skale Jego miłosierdzia. Ono jest skałą. Dotyczy to w szczególności posłuszeństwa zakonnego. Dojrzałe i wielkoduszne posłuszeństwo wymaga od was, abyście przyłgnęli w modlitwie do Chrystusa, który, przyjąwszy postać sługi, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał (por. *Perfectae caritatis*, 14). Nie ma dróg na skróty: Bóg pragnie, abyśmy oddali Mu nasze serca całkowicie, a to oznacza, że musimy coraz bardziej «zapominać o sobie» i «wychodzić poza nasze 'ja'». Żywe doświadczenie troskliwego miłosierdzia Boga umacnia także pragnienie osiągnięcia tej doskonałości miłości, która rodzi się z czystości serca. Czystość wyraża wasze wyłączone poświęcenie się miłości Boga, który jest «skałą naszych serc». Wszyscy wiemy, jak wielkiego osobistego i rygorystycznego zaangażowania to wymaga. Pokusy w tej dziedzinie wymagają pokornej ufności w Bogu, czujności, wytrwałości i otwarcia serca na mądrego brata, na mądrą siostrę, których Pan stawia na naszej drodze.

Stosując ewangeliczną radę ubóstwa, potraficie uznać Boże miłosierdzie nie tylko za źródło siły,

ale także za skarb. Wydaje się to sprzecznością, ale być ubogimi znaczy znaleźć skarb. Nawet gdy jesteśmy zmęczeni, możemy Mu ofiarować nasze serca obciążone grzechami i słabością. W chwilach, kiedy czujemy się najślabi, możemy spotkać Chrystusa, który stał się ubogim, aby nas ubogacić (por. 2 Kor 8, 9). Ta nasza podstawowa potrzeba zyskania przebaczenia i uzdrowienia jest sama w sobie formą ubóstwa, o którym nigdy nie powinniśmy zapominać, bez względu na wszystkie postępy, jakie poczynimy na drodze do życia cnotami. Powinna ona znaleźć także konkretny wyraz w waszym stylu życia, zarówno indywidualnym, jak i wspólnotowym. Myślę zwłaszcza o konieczności unikania tego wszystkiego, co może was rozpraszać i powodować u innych zamęt i zgorzenie. W życiu konsekrowanym ubóstwo jest zarówno «murem», jak i «matką». Jest «murem», ponieważ chroni życie konsekrowane, jest «matką», ponieważ pomaga mu wzrastać i prowadzi na właściwą drogę. Obłuda tych konsekrowanych mężczyzn i kobiet, którzy składają ślub ubóstwa, a żyją jak bogaci, rani dusze wiernych i szkodzi Kościołowi. Pomyślcie też o tym, jak niebezpieczna jest pokusa przyjęcia mentalności czysto funkcjonalnej, światowej, która prowadzi do pokładania nadziei jedynie w środkach ludzkich, niszcząc świadectwo ubóstwa, którym żył i którego nauczał nasz Pan Jezus Chrystus. W tym miejscu dziękuję ojcu przewodniczącemu i siostrze przewodniczącej, ponieważ słusznie mówili o niebezpieczeństwie, jakie dla ubóstwa zakonnego niosą globalizacja i konsumpcjonizm. Dziękuję!

Drodzy bracia i siostry, z wielką pokorą czyńcie wszystko, co możecie, aby wykazać, że życie konsekrowane jest cennym darem dla Kościoła i dla świata. Nie zachowujcie go tylko dla siebie. Dzielcie się nim, niosąc Chrystusa do każdego zakątka tego umiłowanego kraju. Niech wasza radość nadal znajduje wyraz w waszych staraniach, aby przyciągać i pielęgnować powołania, i uznajcie, że wszyscy macie jakiś udział w formowaniu osób konsekrowanych, które przyjdą po was, jutro. Niezależnie od tego, czy prowadzicie życie kontemplacyjne, czy apostołskie, gorliwie miłujcie Kościół w Korei i pragnijcie przyczyniać się, poprzez wasz specyficzny charyzmat, do jego misji głoszenia Ewangelii i budowania ludu Bożego w jedności, świętości i miłości.

Polecam was wszystkich, a zwłaszcza starszych i chorych członków waszych wspólnot — szczególnie serdeczne pozdrowienie dla nich. — Powierzam was pełnej miłości opiece Maryi, Matki Kościoła, i z serca udzielam wam błogosławieństwa. Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty.